

MUCHA

№ 17

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



Zgoda z lewej ręki.

Austrjak. — Co? Mam ci podać rękę na znak bałkańskiej zgody? Z przyjemnością, ale tylko lewą, bo prawa bez przerwy zajęta...

Znowu łże...

„Nowoje Wremia“, ród wstrętne gada,
Z lisią obłudą i głupotą kozią,
Na szkoły polskie beczy i ujada,
Gromiąc ich nizki umysłowy poziom.
Szkół tych nie znając, ni plonów ich pracy,
W ich pięknym gmachu wynajduje luki,
Twierdząc, że mogą jedynie Polacy
Ze suworyńskich pić źródła nauki.

Znowu łże żmija — bo w dziedzinie wiedzy
Polacy nieraz zdobywali palmę,
Na naukowej słyną dzisiaj miedzy
W Lwowie, w Krakowie wyższych studjów

[*almae.*]
Blaski oświaty szły na polską ziemię
Zdawna — i zdawna służono nauce;
Kraków posiadał wtedy Akademię,
Gdy Suworyna dziad śnił o *azbuca*.

Piękna tradycja żyje w polskich szkołach
I dziś już zasług ich jest długa lista:
Chęć do nauki wre w uczniowskich kołach,
Chęć bez rachuby, podniosła i czysta.
Bez codziennego przymusu łańcucha
Młodzież zapałem kształcenia się płonie,
Wierząc, że „wyjdzie z zamętu świat ducha
I młodość pocznie go na swoim łonie“.

Spójnia duchowa i moralna siła
Z nauczycielstwem wiąże ją pospoły,
Stara się młodzież wciąż, ażeby była
Szkoła jej godna, młodzież godna szkoły.
Wie, że jest przed nią wielkie pracy pole,
Dobra dla kraju kult w jej duszach gości,
To też nie znajdzie tutaj w żadnej szkole
Lig samobójców, ni wolnej miłości.

Otworem stoją jej nauk podwoje,
Kiedy, zmuszona idzie w obce kraje,
Znosi wytrwale cierpienia i znoje
I wszędzie piękny przykład z siebie daje.
A jeśli tutaj młodzian rzadko który
Bywa z rządowym patentem spotykan,
Płynie to z tego, że chcąc tu matury,
Jest on przedmiotem przycepek i szykan.

Łże „Nowe Wremia“ wierutnie i srodze,
Pismo, co w fałszu dosięgnęło szczytu!
Szkoly te dziś są na rozwoju drodze
I pewnie wkrótce doszłyby rozkwitu.
Budując w duszach kopalniane szyby,
Mogłyby skarby z dusz dobywać śmiało,
Z jednym warunkiem: gdyby się, ach, gdyby
„Nowoje Wremia“ do nich nie wtrącało!

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* Jedzie imć Roosevelt po świecie i płynie,
W maju ma w pięknym ocknąć się Berlinie.
Wtorek. Berlin na gościa cześć będzie wymyty,
Wilus kultury pokaże mu szczyty.
Środa. Więcej tych, co na świat patrzą z innej strony,
Eulenburczyków liczne bataljony.
Czwartek. Posąg Bismarcka. Mina groźna, wraża,
Ober-bandyty posąg, ober-Igarza.
Piątek. Zobaczy Roosevelt i to, o czym nie śni,
Jak katowano polskie dzieci w Wrześni.
Sobota. Z pod Wilusiowych w końcu wyjdzie znaków,
Wywłaszczeniowe prawo na Polaków.
Niedziela. Gdy taka moc się nań kultury zwali,
Splunie imć Roosevelt i pojedzie dalej.

Jaknajkrócej.

— Powiedz mi, jaka jest różnica pomiędzy
austrosławizmem a rusosławizmem? Tylko krótko,
bo nie mam czasu.

— Jaknajkrócej! Austrosławizm już zaczyna
nam trochę dawać, a rusosławizm ciągle jeszcze
bierze.

Rezultat wyborów do Kolegium Zboru

Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie.

W ilhelm
Ge i s l e r
V o g t m a n
D a b
E b e r h a r d t

V o g t m a n
S c h o e n f e l d E m i l

L i l P o p
S c h o e n f e l d R y s z a r d
R e c z L e r s k i
D a n g e l
K o e l i c h e n
K l y m p e l

NOWINY

(od wieczora do rana).

— Całe szczęście dla Rosji, że poseł Eulogjusz
jest w Dumie w jednej tylko osobie; dajcie takich do
Dumy dwóch, a wojna europejska gotowa.

— Podczas ostatnich demonstracji w Berlinie, po-
licjanta pruskiego, który z gołym pałaszem rozpędzał
publiczność, ugryzł pies. W pół godziny potem pies się
wściekł i zakończył żywot w męczarniach.

— Stołypin powiedział, iż rewizja senatorska za-
rządu marynarki nie dałaby żadnego rezultatu. Nic dzi-
wnego; w marynarce można nie tylko dwa końce, ale
nawet paręset końców włożyć w wodę.

— Król Edward chodzi w Biarritz bardzo przy-
garbiony, co wobec ciężaru nowych Dreadnoughtów au-
strjackich, jest zupełnie naturalne.

— Puriszkiwicz zademonstrował przed policją pol-
ską kuchnię w Petersburgu, chociaż od niej nikt jeszcze
się nie otruł, gdy natomiast z kuchni Dumskiej wycho-
dzą dla Polaków trujące potrawy.

wszyscy używają do golenia za-
miast mydła w kawałkach lub w
proszku tylko krem

Obecnie za granicą,

„FIGARO-CARMEN“

Skład główny

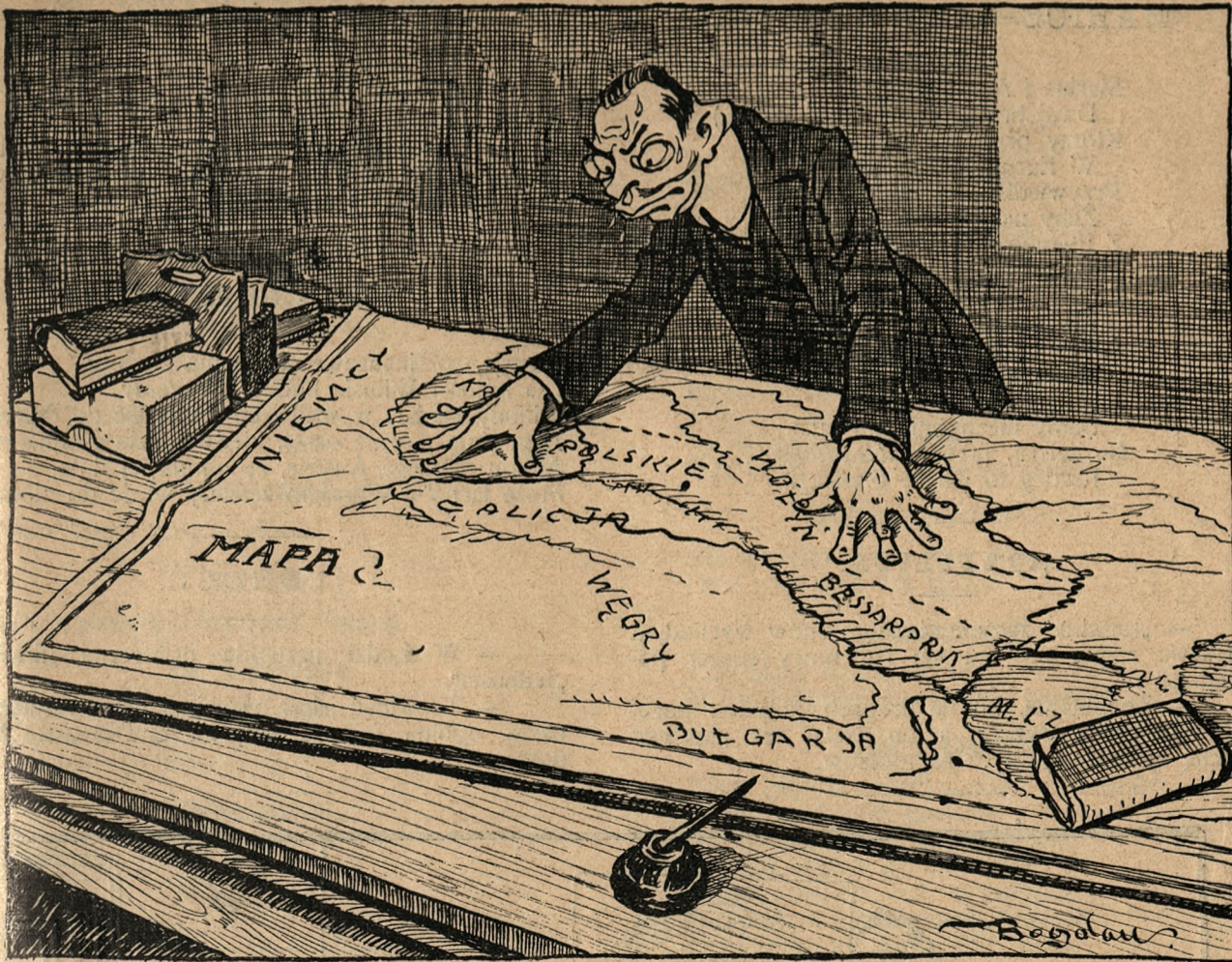
TOW. AKC.

HENRYK WELT

WARSZAWA.

czasu i pieniędzy! Żądać wszędzie.

Nie potrzeba pendzelka, wody cieplej, ani miseczki. Oszczędność



KŁOPOTY PREZESA.

Fosel Krupiński. — Mnie, specjalistę od urządzania uczt i obiadów, zrobiono prezesem komisji finlandzkiej. Żebym ja choć wiedział, gdzie leży ta przekłeta Finlandja, a to na karcie wcale jej znaleźć nie mogę.

Z GALICJI.

Minister skarbu c. k. pan Biliński
Ma dzisiaj w sejmie kłopoty nielada,
Napadł na niego prezes S. Głabiński
I dalszą walkę ostro zapowiada.

Na to Galicja szepcze, głową kręci:
„Czemu się kłócą sojusznicy oba?
Skąd to w Głabińskim takie wrogie chęci
I co w Bilińskim mu się nie podoba?”

Choć niby idzie tu o idej ujście,
Lecz rzecz tłumaczy się sposobem tanim:
Fotel ministra Głabińskiemu w guście,
I conajrychlej chciałby zasiąść na nim.

To bajka.

— „Utro Rosji” napisało, że przedsiębiorstwo budowy kanału z Bałtyku do morza Czarnego przeznaczyło 15,000,000 rubli na łapówki dla działaczy w Rosji.

- Piętnaście milionów? To bajka.
- Tak wierzysz w uczciwość tych działaczy?
- Wcale nie — jestem tylko pewny, że zrobiliby to znacznie taniej.

Zmiana rosyjskiego ministra komunikacji.

Kiedy brał portfel, był pełen nadziei,
Niewiele jednak zdziałał dla kolei,
Bo choć nielada wielkim był satrapą,
Niezdolał nawet uporać się z gapą.

Na lekcji anatomji.

- Normalne oko ludzkie ma średnicy dwa centymetry.
- Przepraszam pana profesora, ale oko marjawitów musi mieć chyba średnicy 80 centymetrów?
- A to dla czego?
- Bo jeżeli, mając w Wilnie 50 zwolenników, marjawici dojrzeli tam aż 2000, to oko ich powinno być o 40 razy większe od normalnego.

Nie bój się.

- Policmajster Pabianic Markowski dostał się pod sąd. Żle!
- Nie bój się, nic mu nie będzie. Z praktyki wiadomo, że na policmajstrów pabianickich Warszawa surowa, ale Petersburg laskawy.

WARSZAWA
ul. Chłodna, 45

K. MACHLEJDA

Szan. Publiczności
Poleca Browar

Leżak
PILZEŃSKIE,
Kulmbachskie,
Monachijskie
i Lagrowe

PIWO

TELEF. 9-15.

Stara
Węgierska
Sliwowica
„Imperial”



Prawdziwa
tylko
w płaskiej
bociance
zatwierdzonej
przez
RZĄD!

25%
przy kupnie herbaty, kawy, kakao i czekolady
rabatu 25%
w magazynach: D. A. i G. Dementiew i A. P. Christiani.
Główny Skład Marszałkowska 124. Filia Długa 28.

MARIUS — ARY LEBLOND.

Marius i Ary Leblondy,
Dwaj bracia (jak to snać wiecie)
Którzy przyjazne nam prądy
W Europy sieją dziś świece,
Przywiedli tutaj swą wózkę,
Żeby nas poznać, a przytem,
Z literatury francuskiej
Stanąć przed nami z odczytem.
Pójdziem wysłuchać ich powieść,
Kto *parler français* nie niemy,
Ażeby czynem im dowieść,
Że przyjaźń cenić umiemy.
Na odczytowym seansie
Damy niechybnie im buzi,
Bo dzisiaj, przy *double-alliansie*
Rzadcy to wielce Francuzi.

„IZRAELITA.”

— „Izraelita” zacznie niedługo znów wychodzić.
Ciekawa rzecz, czy mu się ten nowy spacer po-
wiedzie?
— To pytanie, bo na drogach polskich poro-
biły się różne wyboje, a on dostał też napewno
trochę separatystycznych nagniotków.

Bo powiedz sam.

— Serbski Jerzy ma też wziąć udział w zjeź-
dzie neosłowiańskim w Sofji.
— Jeden szczegół więcej, żebyśmy się od tego
interesu zdala trzymali, bo powiedz sam, po co wcho-
dzić w konszachty z warjatem.

AUSTRJACKIE DREDNOTY.

Austrja, co finansowe ciągle ma kłopoty,
Dla miłości Wilusia buduje *Drednoty*.
Miljony kładzie w wodę, co mogą iść do dna,
A gryźnie pewnie okręt, kiedy będzie głodna.
Albion ostrzega Austrję, że młoda jej flota,
Może łąco z Wilusiem z wody wleźć do błota.

JEDNOŚĆ.

— W Łodzi nastąpiła ostateczna likwidacja
„Jedności”.
— To widać jakaś prowincjonalna resztką, bo
nasza ogólna *jedność* krajowa dawno już zlikwi-
dowana.



NA ZEBRANIU KAMIENICZNIKÓW.

Mówca. — Oto model żetonu dla naszych dzielnych mularzy warszawskich. Przy wytrwaniu w ośmio-
godzinnym dniu pracy, obdarzymy tych panów żetonami ze złota, a przy strajku przez cały sezon budowla-
ny, dostaną te same żetony. osypane raucikami.

W POZNAŃSKIM.

OSOBY:

Pan z komitetu wyborczego.
Redaktor Dziennika.
Poseł Dziembowski.

Pan z komitetu.

Naradzmy się, cni panowie,
Co robić w wyborczej sprawie?

Redaktor.

Nasz Sosiński, dzięki znowie,
Na piaszczystej osiadł ławie.

Dziembowski.

Nowickiego chcą na posła.

Redaktor.

Ster wyborów z rąk nam chwyć.

Pan z komitetu.

Sprawa wielce to doniosła:
Czy ustąpić przed ulicą
I zatwierdzić Nowickiego?

Dziembowski.

Nigdy!

Redaktor.

Poddać się z pokorą?
O! nie róbmy nigdy tego!
Raczej Niemca niech wybiorą,
Niż endecji kandydata.

Dziembowski.

Niemcy to porządni ludzie
I nie byłaby też strata,
Gdyby po wyborczym trudzie,
Po szeregu kłótni, sporów,
Burmistrz Wilms wyszedł z wyborów.

Redaktor.

Niemców i ja bardzo cenie,
Bo to piwa amatorzy.

Pan z komitetu.

Nowickiego zatwierdzenie
Do akt przeto znów się złoży.

Redaktor.

Przy Sosińskim stójmy dalej,
Musi być strzeżona karność.

Pan z komitetu.

Niech się cały świat zawali,
Vivat partji solidarność!

Dziembowski.

Pozwolicie mi panowie,
Że ja jeszcze słówko wsadzę:
Ten Nowicki... może... kto wie?
Może onby drażnił władzę?

Warcholskiego jest poglądu
Pewnie; mrzonki w głowie mieści
I możeby wobec rządu
Bez należnej stawał cześci?

Redaktor.

Bardzo słuszna ta uwaga,
Polityczny zmysł olbrzymi.

Pan z komitetu.

Wszak rząd pruski to powaga,
My trzymamy z poważnymi.

Dziembowski.

Prosta rzecz, nam nie wypada
Z szarym tłumem się przyjaźnić,
Bo najwyższa dziś zasada
Względem rządu, by — nie drażnić.

Redaktor (zachwycony).

Nie drażnić! To mądre słowa,
Dwa tylko — a ileż treści!

Dziembowski.

Cała akcja ugodowa
W tych dwóch słowach się pomieści.

Pan z komitetu.

Tak! „Nie drażnić“! — niech to zdanie
Pomni każdy, jak pacierze,
Stójmy przy niem niezachwianie,
Brońmy mężnie go i szczerze.
Powstrzymujmy tych w zapędzie,
Kto wbrew idzie czynem, słowem
I „nie drażnić“ niech dziś będzie
Naszem hasłem narodowem.

Po dwa złote...

— Baron Stackelberg, członek rewizji senator-
skiej, zapytał się za Żelazną Bramą bab, ile płacą za
prawo handlu ulicznego, a baby odrzekły: „Po dwa
złote tygodniowo panu rewirowemu.”

— Cóż komisarz na to?

— Kazał sporządzić protokół i baby pójda do
kozy, za używanie w mowie nieistniejącej waluty,
gdyż powinny były powiedzieć: „Po trzydzieści ko-
piejek tygodniowo panu rewirowemu.”

Jeżeli nasze sprawy.

— Coś taki zły?

— Żałuję, że nie pojechał i nie był na obcho-
dzie Wielkiego Krakowa.

— Jest się też czego smuć. Jeżeli nasze spra-
wy tak dalej pójda, jak dotąd, to bez wyjazdu bę-
dziesz mógł być niezadługo na obchodzie Małej
Warszawy.

O jedno bądź spokojny.

— Projekt żydowski, opracowany przez dum-
ską prawicę, pozbawia żydów istotnie wszystkiego.

— O jedno bądź spokojny. Królestwa Polskie-
go ich nie pozbawi.

pod nowym zarządem
Konstantego Wysockiego
długoletniego kierownika firmy
„Władysław Müller“.

BAR „RENAISSANCE”
Piac Teatralny

Korespondencja braterska.

Sankt-Petersburg.

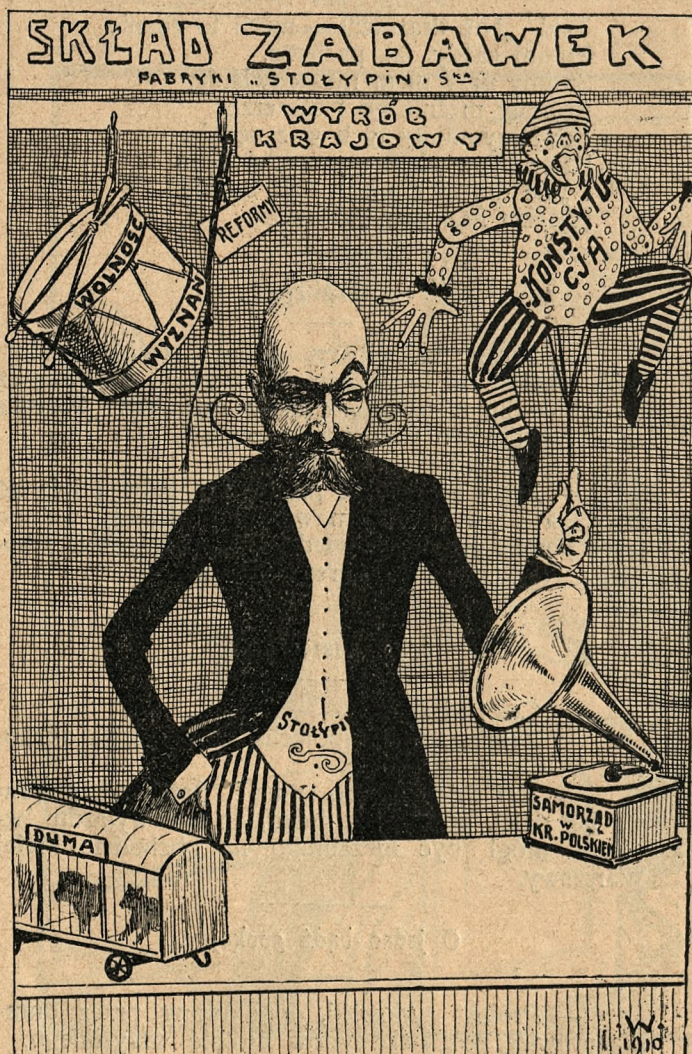
T. N. Potusztannikow
(onże Gilary Spodeński)

Okolotoczny

Taurydzki dworzec.

Drogi Tryfon!

Ledwie my w Warszawie z bandytami jakniebądź pokonczyli, pojawił się drugi ich wid: domowładciely. Takżesamo jak bandyty „reçe do góry” oni krzyczą, no gorsze bandytów daleko, a to kiedy bandyta momentalnie brauningiem z tobą kończy, domowładciely skórę za żywa z ciebie drą i powiadają, że oni miłość tobie robią. U mnie kwatery jest niewielka, komnata jedna z kuchnią, no 30 rubli gotową monetą w miesiąc za nią płacę, a przejechać gdzieindziej nie można, bo kwatery w Warszawie nie dostaje. Choć siadź i płacz, a żyć że gdzieiebądź pod zakrytem niebem musisz. Na dniach, kiedy ja, w kwatery siedząc,



— Jakoś nikt się do sklepu nie zgłasza. A takie śliczne zabawki, trwałe i pouczające.

nad nowym bandytyzmem rozmyślał, kto to we drzwi u mnie postukał.

— Wejdźcie — powiadam — miłości prosim.

Na progu pojawiła się figura okrągłenka, tłusta, na licu rumiana i zadowolona sobą.

— Nieszczęście jakiebądź wyjdzie — pomyślał ja sobie — domowładciely pojawił się!

Czorta jaby wolał obaczyć, niż domowładciely, a to ile razy, choć i we śnie, domowładciely przedemną jawi się, tak to zły sen oznacza i przedostrożenie, że jakiebądź chłopoty albo zmartwienia będą.

Kwaśno mnie się na duszy stało, no słodką ja minę zrobił i ucziwie powiadam:

— Pozwólcie, pan, siadść... rad ja bardzo was widzieć.

— Ładną pan kwatery ma — powiada on — gniazdeczko prosto słowicze.

— Wysoko — mówię. — Słowik niżej na drzewie żyje, a to i ptaszka tak wysoko wskarabkać się nie może.

— Właśnie to dobrze, że wysoko. Jasno, powietrza dużo i do nieba blisko.

— Gdzie nam, prostym ludziom, o niebie myśleć! Nie po czynu! Do niewygód my przywykszy, tak i w piekle jakiebądź przeżyjęm. No wam, domowładciely, tam nieprzyjemnie będzie.

— To jest, gdzie? w piekle?

— Koniecznie. Tam wam pewnie osobna pałata odwiedzona, a może być i dworzec cały.

— Panie! — zawołał domowładciely i ży u niego w oczach zaświecili się — niesprawiedliwie nas sędzą. Wrogowi nie życzę mieć w Warszawie kamienicy! Kłopoty tylko i kłopoty, wyżej uszu.

— Ze skór wy sobie ludzkich bilety bankowe robicie, tak jakie wam kłopoty?

— Tak się to zdaje, ale podatki i wydatki ogromne. Weźmy tylko podatki...

— Na konto podatków mnie coniebądź wiadomo. Majstry wy i zmniejszać je sobie umiecie. Ot, ja trzysta sześćdziesiąt rubli płacę, a kiedy lustracja będzie, tak wy mnie napewno przykazecie podać, że tylko dwieście.

— Nie przykazuję, tylko proszę, jeżeli pan tak łaskaw. Ale cóż w tem złego?

— Nad intendenturą wy śmiejecie się, że oni papierowe buty dostawiają, a samiby, nie bojs... papierowe domy budowali... Ach, wy!

— Życ przeciw trzeba, koniec z końcem związać jakoś... Pomyśl pan: troje dzieci mam, każdemu po śmierci kamienicę trzeba zostawić... a co wydatków za życia!... Należę do stowarzyszenia właścicieli domów — składka; jestem członkiem popierającym stowarzyszenie lokatorów — składka. W Kole jednym i drugim płać! — w komisji — płać. Nie uwierzy pan: z 50 rubli rocznie różnych składek płacę.

Tu on wstał, tużurkę sobie na brzuchu z trudem zapiął i urzędowym tonem powiedział:

— Wobec powyższych okoliczności, zmuszony

PIWA

poleca

TOW. AKC. Browaru Parowego HABERBUSCH & SCHIELE

Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach

**Wielka Kawiarnia Marszałkowska róg Złotej
St. OSTROWSKIEGO**

Obiady à la carte.

Wielka Kawiarnia
St. OSTROWSKIEGO
 Marszałkowska róg Złotej
 Obiady à la carte.



PRUSKI JUNKIER

Pruski Junkier do pruskiego Michałka. — Widzisz, jak ci jestem życzliwy: chciałeś mieć nowe prawo wyborcze, to je masz.

jestem, acz z przykrością, podwyższyć komorne wszystkim moim lokatorom.

— Ile?... czorciby was pobrali!—wykrzyknął ja.

— Zaraz, zaraz, panie łaskawy. W ostatnich czasach braliśmy za pokój 200—300 rubli, nie liczyliśmy jednak kuchni, przedpokoju i t. p. Teraz wprowadzamy jedynie sprawiedliwą zasadę obliczania na łokcie kwadratowe. Ile łokci ma pańskie mieszkanie?

Tak jak ja jemu odpowiedzieć nie mógł, to on miarę z kieszeni wyjął, mierzył i zapisywać zaczął.

— Pokoik pański—rzekł, mierzenie skończywszy—ma 60 łokci kwadratowych, kuchnia 40, przedpokój 15. Łokieć pokojowy liczy się po 10 rb., kuchenny i inne po 6. Będzie pan płacił za mieszkanie od 1-go

lipca 600+240+90=dziewięćset trzydzieści rubli. A są jeszcze jakie ubikacje?

— Nie już to wy i ich mierzyć będziecie?

— Po sprawiedliwości. My, budując dom, na łokcie płacimy, więc i lokatorzy...

— Poczekajcie wy maleńko — mówię ja, zły już ze wszystkim — niech tylko samorząd będzie, porządek on z wami robi. Przedmieścia pobuduje, konki elektryczne postroi i wraz pół Warszawy za miasto przejedzie, a wam nosy na dół pójda, jak u słońców.

— Pił.. Co jabym się tam o moich prawnuków kłopotal! Niech oni sobie z samorządem głowy łamią, a ja, w Bogu nadzieja, tego nie doczekam, choćbym

LUDWIK ORTHWEIN
 Meble stylowe. Dekoracje.
 CAŁKOWITE URZĄDZENIE MIESZKAŃ.

Wielki wybór gotowych mebli
 na składzie.

Warszawa,
 Mazowiecka Nr. 2, telefon 34-59.

i drugie tyle lat żył na świecie. Więc pan dobrodziej zostaje w mieszkaniu?

— Mnie wam tak zaraz odpowiedzieć nie można. Namyslić się należy.

— Naturalnie, naturalnie. Niech się pan namysli przez trzy dni. Ale uprzedzam pana dobrodzieja, że nowym lokatorom od października obliczać będziemy mieszkania na cale. Po rubelku cal... naturalnie także kwadratowy.

Twój brat

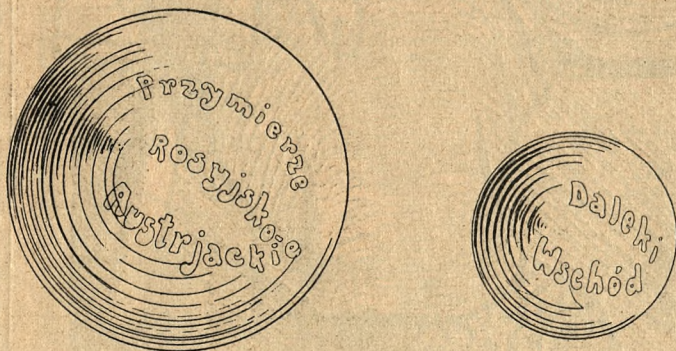
Ilja.



Kantor przewozowy „Ekonomja“ przeniesiony został w Aleje Jerozolimskie Nr. 49, wprost dworca Wiedeńskiego. Składy na przechowanie mebli w odległości kilku domów.

Jasne Piwo Skierniewickie

Skład przy browarze inżyn. S. Migurskiego i S-ki Piękna Nr. 30. Telefonu 24-07.



GRZECZNY MALEC Z NAD NEWY.

— Dwie bańki świetnie mi się udały, czy tylko ta trzecia ze słomki nie spadnie?

PIĄTE

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO Wzajemnego Kredytu

Marszałkowska 152, telefony: Zarząd 58-98,
Biuro 78-98.

Załatwia wszelkie czynności bankowe, przyjmuje lokaty na najdogodniejszych warunkach.

GRANDS VINS de LUXE

Szampańskie JARROY.

Z podkomisji chełmskiej.

Dymsza w sprawie chełmskiej rządowi wytyka,
Że nie jest dość ścisłą jego statystyka,
— Głupstwo, rząd mu na to. Bom ja tego zdania,
Że, wystarczy ścisła ręka do ściskania.

Chce się tylko przekonać.

— Podobno senator Neudhardt ma zwiedzić i więzienia warszawskie.

— To pretekst. Senator chce się tylko przekonać, czy będzie miał dla swoich lokatorów dostateczną ilość wolnych miejsc.

NIEKONTENCI.

Niekontenci są Bułgarzy,
Choć ich car gwarzył z sultanem,
Choć przytykał twarz do twarzy,
Całując się z Turków panem.
Niekontenci, więc dać wnyki
Bułgar się rządowi stara,
Bo wynika z polityki,
Że Turek okpi Bułgara.

Dzieciak.

— Profesor Sobolewskij zarzucił publicznie „Związkowi narodu rosyjskiego,” że nim kierują ciemne pieniądze.

— Dzieciak! Niech stanie tuż przy granicy państwowej, a zobaczy te pieniądze, jak z Prus przelatują i zaraz mu się jasno zrobi.

Do króla Edwarda w Biarritz.

Podobność chory i leżeć wypadnie?
Szanowny królu — to bardzo nieładnie,
Niepolitycznie dla takiej osoby,
Bo czy to teraz pora do choroby?
Niemiec się puszy, w Azji, w Europie,
I tylko patrzeć, jak świat cały skopie.
A kto go wstrzyma, w jego awangardzie,
Gdy rozchorujesz się, królu Edwardzie?

W.
1910



Najlepsze do mycia są

MYDŁA

Przetłuszczone Higieniczne

Udelikatniają skórę i chronią ją od wpływu temperatury
wyrobu Apteki M. Malinowskiego
w Warszawie, Nowy - Świat 35.

Za artykuł w numerze 15 *Muchy*, p. t.: „List Purisz-kiewiczza do premjera“ skazano nasze wydawnictwo administracyjnie na 50 rubli kary.

Prus i Kruszynek.

Ze Prus w sprawie Kruszynek śmiało stanąć za klerem Panowie postępowcy zrobili go zerem. A gdyby zaś jednego on był zdania z nimi, Krzyczeliby: „Prus sławny! mądry i olbrzymi!“ Warjaci! Zapomnieli, mknąc do bójków klusem, Ze czy tak, czyli owak, Prus zawsze jest Prusem.

Ano, nie dziwnego.

— W telegrafii warszawskim kwitło też łapownictwo.

— Ano, nie dziwnego. Jeżeli w intendencie-brano, jak po maśle, to w telegrafii, jak po drucie.

MANEWRY ANGIELSKIE.

Anglja wciąż daje przykład odwagi narodom, Sto okrętów kieruje ku niemieckim wodom, Nie zleknie się z nich żaden berliński okrzyków, Jak się boją nad Nową Markow i Mienszyków.

Jak martwe cięłą ogonem.

„Słowo“ przy ugody trwając wciąż recepcie, Do działań nad Nową znajdując podniecie, Wiekopomnem pewnie chcąc się stać w koncepcie, Posłało do posłów rosyjskich ankietę.

Prosi w niej każdego, słodkie jak cukierek, Ażeby je raczył zaszczycić poglądem, Jak się zapatruje na głosowań szereg, Zwłaszcza na Polaków głos nad samorządem.

Chomiakow depeszą przysłał słów niewiele, Makłakow też listem łaski swej dowodzi, Lecz spytamy „Słowo“, nowe martwe cięłą: Co myślą ci męże — cóż to nas obchodzi?

Niema przyczyn żadnych, żadnego powodu, By od nich się uczyć polskich obowiązków, Ważniejsza być winna opinja narodu Od październikowych, obcych dla nas związków.

A jeśli już „Słowo“ chciało orientacji, Bo jej samo wysnuć nie mogło z swej głowy, Miast pisać nad Nową, miało więcej racji, Spytac się — co myśli jego rewiry.

Miast listy nad Nową posyłać — do czarta! Prostszy był ten sposób, wskazany dla „Słowa“, Byłaby opinja znacznie więcej warta, Bowiern miarodajna — jako urzędowa.



PEPPERMINT
Freezomint



PRUNELLE

Najwytworniejsze Likieri firmy Cusenier

Jedynie likieri w butelkach form obok wskazanych, noszące tu oznaczone nazwy oraz markę

„CUSENIER“

dają zupełną gwarancję wytworności smaku aromatu oraz autentyczności produktu.



CURAÇAO extra sec



CURAÇAO tr. sec

Sprzedaż w większych Handlach.

MYDŁO LANOLINOWE
PERFUMERYI IRIS
№337
H. LACHS i SKA
WYBOROWE

S. HISZPAŃSKI
SZEWC MĘSKI i DAMSKI
Warszawa, Krak. -Przedm. Nr. 7.
Istnieje od 1888 roku.

NOWOŚĆ!

„Kukiełki Warszawskie“

(Z repertuaru „Momusa“)

Gena 20 kop.

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Wolffa

Zgoda 12.

Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA**

Nowy-Swiat 8, tel. 77-00

Wolska 30, telef. 88-77

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa

Edward Gundelach

Pijcie tylko najlepszą kawę, codziennie świeżo paloną, z firmy „BRAZYLJA“.

JAN ARNOLD

Krakow. Przedmieście Nr. 21, tel. 43-83.



Fabryka wafli i opłatków
W. CZERNIAWSKI
w Warszawie, Sto-Krzyska 7, telefon 21-41.

Przechowanie Mebli Henryk Puławski
Mazowiecka 11 tel. 996
Opakowania, Przeprowadzki.

„BAR POD 100“

CENTRALNY WIEDEŃSKI
Marszałkowska 100, Telefon 36-08.

Poleca Szanownej Publiczności Wykwintną Kuchnię. Piwo wyłącznie Stryckiego i oryginalne Pilzeńskie.
Zakład otwarty do godz. 3 w nocy.



Nagrodzone srebrnym medalem na wystawie w Częstochowie.
FABRYKA FORTEPIANÓW i PIANIN
A. OWCZARSKIEGO
w Warszawie, Mazowiecka 11. Telef. 110-38.
POLECA: pianina gwarant. dobroci po cenach przystęp.
Przyjmuje do reperacji fortepiany i pianina.

DENYS i Co. Warszawa, Czysza 6.

Jedyna Fabryka Wyrobów Artystycznych z Włosów
FARROWANIE WŁOSÓW TYLKO KOŚLINNYM HENNE.

Browar Par. Żelazna 59, tel. 5-96 **W. KIJOK**
POLECA
Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

W ZAKOPANEM do wynajęcia w każdej chwili na cały sezon, lub krócej, pokój umeblowany z werandą na parterze, Kasprusie 36. Wiadomość ustna, lub listowna, tamże u M. Świtkowskiej.

RESTAURACJA

przy handlu win

dawniej
„W. Wysockiego“

Mazowiecka № 3,
tel. 36-92.

otwarta do godz. 3 w nocy.

Nowo odrestaurowana, prowadzona pod zarządem Kuchmistrza W. Przybylskiego, wykwintna kuchnia wydaje obiady z 4 dań po 50 kop. od 1 do 5, oraz śniadania i kolacje à la carte. — Stare wina i miody.

Przyjmuje zamówienia.

Ceny umiarkowane.

B. KOCHANOWICZ

SKŁADY SKLEPIONE
DO
PRZECHOWYWANIA MEBLI

OPAKOWANIE MEBLI
B. KOCHANOWICZ
PRZEPROWADZKI
B. KOCHANOWICZ

PL. TEATRALNY № 12 TEL. 7-19
MARSZAŁKOWSKA 95 T. 41-19

WINO
Cognac
Likier
Araki
RUMY
Porter
i PIWO
ang.

Firma egzystuje od r. 1895.

DOM HANDLOWY

TOMASZ ZANIEWICKI

Warszawa, Senatorska 19, telef. 13-89.

Hurtowy Skład WIN

Cenniki wysyła się na żądanie franco i gratis.

NAJLEPSZE NATURALNE KONIAKI

Firmy *Old Dupuy & Co.*

jednej z największych w Cognac

egzystującej od roku 1795.

Skład główny u H. F. Jürgensa w Moskwie.

WYSTĘPACIE SIĘ NAŚLADOWNICTWY
PROWIZORA
H. F. JÜRGENSA
BORO-TYMOŁOWE-MYDŁO

PRZECIWKO POCENIU SIĘ, OPALENIZNIE, PIEGOM,
WĘGROM, PRYSZCZOM I ŻOŁYTM PŁAMOM.

PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE
NAJWYŻSZEGO GATUNKU

WSZĘDZIE DO NABYCIA
1 kawałek 50 k. 1/2 kawałek 30 k.

PAPIERY
LISTOWE
OZDOBNE

F. BABSKI

ul. Marszałkowska 77.

Złoty medal, Londyn 1893.

Restauracja w Hotelu Brühlowskim

po gruntownym odnowieniu została otwarta i poleca śniadania i kolacje po rb. 1.00, obiady po rb. 1 kop. 25. Z poważaniem **Jan Szeptycki**, długolet. pracownik Restauracji w Hotelu Bristol i Maitre d'hotel firmy Clement & Toutet dawniej A. Stępkowski.

NOWOOTWORZONY

„Bar i Winiarnia Zagłoba“

Marszałkowska, róg Siennej.

Winiarnia w specjalnej piwnicy.

WINA

na lampki i butelki.

W cukierni na Dziki-Gass.

— Jest projekt, ażeby żydów nie dopuszczać w Rosji zupełnie do wojska.

— Co wy mówicie? Czy i na liwerantów?

— Nie; tylko do służby.

— Oj Mojsie, Mojsie! Czy to wolno tak ludzi niepotrzebnie straszyć? Mnie mógł przecież z miejsca szlag trafić. Wam trzeba było od razu powiedzieć, o co idzie, to jabym sobie gwizdał.



— Czy wyście, Symcha, czytali odpowiedź pism żargonowych, w sprawie asymilacji żydowskiej w Polsce?

— Czytałem.

— No i coście sobie pomyśleli?

— Pst! Dajcie ucho! Ja sobie pomyślałem tak: Symcha, ty się wreszcie raz dobrze dowiedź, co to są te sławne żydowskie wykrety.

Wody Mineralne Naturalne świeżego czerpania

sole do kąpieli, ługi
i ekstrakty nadeszły

DO APTEKI

E. FILLEBORNA

Marszałkowska № 87, róg Wspólnej.

TELEFON 14-79.

PRACOWNIA SUKIEN

Marji i Władysława Szmorlińskich

Została przeniesiona na ulicę

Chmielną № 9

Okryć i Kostjumów damsk.

kilkoletnich współpracowników pierwszorzędných firm w Paryżu, nagrodzonych wielkimi honorowymi dyplomami,

(Aquarium). Telefonu 165-51.

WINO SZAMPAŃSKIE

Heidsieck MONOPOLE SEC

uлюбiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od roku 1785.

No 4711

Woda Kolońska

Najmilszy towarzysz podróży.

Atmosferze w coupé pociągu nadaje cudowną świeżość i uprzyjemnia drogę.

Działa antyseptycznie i dezynfekcyjnie, a więc nadzwyczaj higieniczna.

Przy kupnie należy zwracać baczną uwagę na prawnie zastrzeżony znak

No 4711

na niebiesko-złotej etykiecie.

Ferd. Mühlens

KOLONJA nR. i RYGA.

Firma założona w 1792 roku.

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

RICINUS SICCOL

Olej rycinowy w proszku. Doza dla dzieci za 5 kop., dla dorosłych za 10 kop.

najlepszy

KEFIR REKIERTA

butelka Koszykowa 25
8 k. telefon 15-31.



KOMETA się zbliża, a nie wszyscy zaopatryli się jeszcze w Aparaty Fotograficzne, które najtaniej dostać można u KASPRZYCKIEGO Nowy-Swiat 45.

JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną bezsporność polis i udział w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53. Jeneralna Reprezentacja Z. Tarczyński, Łódź, ul. Piotrkowska № 63, telefonu № 339.

K. GŁAZIEWICZ

MAGAZYN JUBILERSKI
Wierzbowa 5, Telefon 34-44.

Garage Centrale de Dion Bouton

Nowy-Świat № 40.

Telefon 94-00.

GEYER & C^o

Nowy-Świat № 40.

Telefon 94-00.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, że został otwarty urządzone podług najnowszych wymagań techniki największy w Kraju GARAGE, posiadający kilkadziesiąt wygodnych i obszernych Boksów, do których przyjmujemy Samochody na przechowanie. Przy Garage urządzone wzorowe warsztaty reparacyjne.

Sprzedaż Samochodów osobowych, handlowych, towarowych i wszelkich innych typów firmy de Dion Bouton.

Jeneralna reprezentacja aeroplanów Farmana na Króles. Polskie i Cesarstwo.

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek
i łagodnie przeczyszcza

BAZAR KRAJOWY

St. Gołędzinowski

Al. Jerozolimska 35

POJECA

Kilimki, Samodziały, Kapy, Serwety, Laufry, Fartuchy, Welenki, Pa-ski krakowskie, Guńki, Serdaki, Wazony ludo-we i artystyczne.



Ładne, wygodne i tanie Paryskie

WITRAŻE

do okien. Kolory niezmiennie. Przykle-janie natychmiastowe. Długoletnia trwa-łość wypróbowana. Prospekt y i próby bezpłatnie. Skład fabryczny:

MAGAZYN FRANCUSKI (Berga 8).

Dla Warszawiaków to nie nowina, że słynnym sklep jest **Koźmiakina**, z którego mile patrzą przez szyby **Łosoś, sielawy** i inne ryby. Najlepszym zwłaszcza jest w nim bez [sporów]

Bardzo obfity wybór **Kawiorów: Małosolone, ziarniste**, przednie, Do wszelkich gustów są odpowiednie. **Galaret rybnych** codziennie stopy, **Wędliny, flaki** nawet **bigosy**, Znajdą gospoście wszystko bez troski **Sześćdziesiąt osiem** na **Marszał-kowskiej**.



Stemple kauczukowe

PNEUMATYCZNE

Pieczenie metalowe, herby, monogramy, napisy złote i sre-brne, **numerytory**, datowniki, **szylidy** emaljowane, lane i gra-werowane poleca najtaniej

Pierwsza w kraju Fabryka p. l. **Z. Suchowiecki**

Wierzbowa 6 (Hotel Angiel.) TELEFON 134-32.

Popierajmy przemysł krajowy!

KUPUJCIE TYLKO

„**Chromolin**”

Hegnera

PASTĘ do OBUWIA

Wyrobu krajowego.

Sprzedają wszędzie.

Sprzedano już przeszło DWA MILJONY stoików.

PRAWOZNY PRZYJACIEL KOBIEC
KREM CAZIMI
METAMORFOZA
WŁOSY
WĘGRY
PIĘGI
PIAMY ZMARSZCZKI
ZADZIWIAJĄCU SKUTEK
ZADAC PODPISU
CAZIMI

Skład SZYB i LUSTER

I. DUDAŁO

Marszałkowska 104, skład w podwórzu Widok 26, sklep i kantor. Telef. 34-07.

w domu Szklenie domów, kościołów, fabryk i t. p. w War-szawie i na prowincji. narożnym Szkla techniczne: Rury, cylindry, aparaty, cegła wprost d. D.Ż.W.W. i dachówka szklane. Djamenty szklarskie etc.

Bar Artystyczny pod Wiechą

ulica Sienna № 2

POLECA

z Browaru Tow. Akcyjnego

HABERBUSCH & SCHIELE

Piwa na szklanki:

PILZEŃSKIE
LAGROWE
KULMBACH

NAJLEPSZE Stemple Kauczukowe tylko u Z. Weinkranza

Senatorska № 12

(Plac Teatr.)

Telef. 15-34.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na strony tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.